



Sygn. akt I UK 227/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania A. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.
o jednorazowe odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 20 września 2018 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.
z dnia 18 listopada 2016 r., sygn. akt X 1Ua (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 24 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. odmówił A. K. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku, jakiemu ubezpieczony uległ w dniu 29 lipca 2010 r., argumentując, że zdarzenie to

nie zostało uznane w karcie wypadku za związane z wykonywaniem działalności gospodarczej.

Na skutek odwołania ubezpieczonego, Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 22 czerwca 2016 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał A. K. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu 23% uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku w związku z prowadzoną pozarolniczą działalnością gospodarczą z dnia 29 lipca 2010 r. i zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego się kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że A. K. prowadził działalność gospodarczą polegającą, między innymi, na dowożeniu gazu spożywczego do restauracji i warsztatów. W dniu 29 lipca 2010 r. o godzinie 9:00 ubezpieczony zawiózł do restauracji prowadzonej przez T. B. gaz spożywczy, jednak nie zastał właścicielki w lokalu. Jeżeli ubezpieczony przyjeżdżał z gazem w czasie, kiedy nie było w lokalu T.B., personel restauracji nie wypłacał należności za towar i dostawca musiał poczekać na właścicielką lub przyjechać drugi raz. Ubezpieczony przyszedł zatem w dniu 29 lipca 2010 r. wieczorem do lokalu T. B., ale i tym razem nie zastał jej. T.B. wiedząc, że spóźni się na umówione z ubezpieczonym spotkanie, poprosiła zatrudnioną w restauracji barmankę, aby przekazała odwołującemu się informację o spóźnieniu wraz z prośbą, żeby na nią poczekał w lokalu i napił się jednego piwa na koszt firmy. A. K. oczekiwał na T. B. 40-60 minut, w tym czasie wypił cztery piwa. Po przyjściu właścicielki lokalu doszło do rozliczenia i przekazania należności wynikających z faktur. Po dokonaniu rozliczenia, około godziny 21.00, A. K. udał się do miejsca, w którym mieszkał i prowadził działalność gospodarczą, w celu sprawdzenia poczty elektronicznej, aby skontrolować czy otrzymał jakieś nowe zamówienia lub oferty. Ubezpieczony skierował się w stronę przejścia dla pieszych znajdującego się przy ul. M. Przed wejściem na pasy rozejrzał się na prawo i lewo i wszedł na przejście, gdyż nikt nie jechał. W trakcie przechodzenia ubezpieczonego przez jezdnię pojawił się samochód wyjeżdżający ze stacji benzynowej S. Kierowca samochodu nie spojrzał, czy ktoś jest na pasach i potracił ubezpieczonego. Ubezpieczony w wyniku wypadku doznał uszkodzenia głowy, złamania śródręcza oraz kciuka. Leczył się w Szpitalu Wojewódzkim w Poradni Ortopedycznej.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w T. VII Wydziału Karnego w sprawie o sygn. akt. VII K (...) sprawca potrącenia S. Z. został uznany za winnego nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego w dniu 29 lipca 2010 r. w ten sposób, że kierując samochodem osobowym nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, gdzie potrącił pieszego A. K. przekraczającego jezdnię po pasach przejścia, skutkiem czego spowodował nieumyślnie obrażenia ciała A. K. w postaci stłuczenia głowy i rany tłuczonej łuku brwiowego prawego, złamania I kości śródręcza prawego z przemieszczeniem odłamów i ciałem obcym w tkankach miękkich, stłuczenia kolana lewego oraz licznych otarć naskórka, skutkujące rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na okres wynoszący około 8-12 tygodni, czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa określonego w przepisie art. 177 § 1 k.k. Sprawca potrącenia ubezpieczonego dobrowolnie poddał się karze i wyraził zgodę na wymierzenie mu kary zaproponowanej przez prokuratora.

Ubezpieczony w dniu 29 czerwca 2015 r. był pacjentem Poradni Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej (...) Ośrodka Zdrowia w K. Ubezpieczonemu wydano wtedy zwolnienie lekarskie na okres do 27 lipca 2015 r., skierowanie do poradni rehabilitacyjnej oraz zaświadczenie lekarskie, w którym stwierdzono nasilenie dolegliwości bólowych.

Biegła sądowa specjalistka chirurgii urazowo-ortopedycznej T.B. rozpoznając u ubezpieczonego stłuczenie głowy, prawej ręki i prawego kolana, ranę tłuczoną okolicy prawego łuku brwiowego, stłuczenie lewej ręki ze złamaniem podstawy I kości śródręcza lewego z przemieszczeniem, stan po urazie lewego stawu barkowego z uszkodzeniem pierścienia rotatorów i uszkodzeniami splotu barkowego lewego określiła trwały uszczerbek na zdrowiu badanego w następstwie przedmiotowego wypadku łącznie na 23%. Natomiast biegła sądowa specjalistka z zakresu neurologii K. M. ustaliła procentowy uszczerbek na zdrowiu odwołującego się spowodowany tymże zdarzeniem na poziomie 0%. Opinię tę podzieliła kolejna biegła sądowa neurolog A. P.

Uznając zdarzenie, jakiemu uległ ubezpieczony w dniu 29 lipca 2010 r., za wyczerpujące kryteria kwalifikacyjne wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu

wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376) i wykluczając istnienie wynikających z art. 21 ust. 1 i 2 tej ustawy negatywnych przesłanek przyznania jednorazowego odszkodowania za doznany skutek wypadku trwały uszczerbek na zdrowiu, Sąd pierwszej instancji dokonał zmiany zaskarżonej decyzji i przyznał odwołującemu się prawo do spornego świadczenia.

N skutek apelacji organu rentowego, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 18 listopada 2016 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że oddalił odwołanie.

W ocenie Sądu Okręgowego, uszła uwadze Sądu Rejonowego treść zeznań ubezpieczonego, które zostały złożone w dniu 10 sierpnia 2010 r. przed Komendą Miejską Policji w T. Odwołujący się podał wówczas, że w dniu 29 lipca 2010 r. przed godziną 21.00 wracał do domu z psem od strony ulicy N., kiedy to został potrącony przez samochód. Wyjaśnił, że wcześniej był w pubie, gdzie spożył alkohol. W momencie, kiedy zbliżał się do pasów, ściągnął psu smycz i zbliżył się do przejścia dla pieszych. Treść zeznań ubezpieczonego jest zatem odmienna od tych, które złożył przed Sądem Rejonowym w dniu 28 listopada 2014 r. Zdaniem Sądu Okręgowego, ubezpieczony zakończył aktywność związaną z prowadzoną działalnością gospodarczą w momencie odebrania od T. B. płatności za fakturę. Po wyjściu z lokalu nie pozostawał już w sferze prowadzonej działalności gospodarczej, o czym świadczy zamiar udania się do domu i spacer z psem. Sąd Rejonowy błędnie więc przyjął, że w rozpoznawanej sprawie nie został przerwany związek zdarzenia z prowadzeniem przez odwołującego się działalności gospodarczej.

Ubezpieczony A.K. zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 k.p.c., przez jego niezastosowanie oraz art. 217 k.p.c., art. 236 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez orzeczenie w sprawie na podstawie niezbranego materiału dowodowego, a mianowicie w oparciu o treść zeznań złożonych przez ubezpieczonego w dniu 10 sierpnia 2010 r. przed Komendą Miejską Policji w T., który to protokół przesłuchania nie został dopuszczony przez Sąd pierwszej instancji ani przez Sąd drugiej instancji, jako dowód w sprawie, co skutkowało naruszeniem art. 386 § 1

k.p.c., przez jego zastosowanie i zmianę zaskarżonego wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy. Ubezpieczony podniósł również zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 3 ust. 3 pkt 8, art. 11 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376), przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że po wyjście z lokalu od kontrahenta (po pozostawieniu mu faktur i rozliczeniu się z dostarczonego towaru), w trakcie powrotu do swojego biura, które znajduje się w miejscu zamieszkania, ubezpieczony nie pozostawał już w sferze prowadzonej działalności gospodarczej, a tym samym doszło do zerwania związku zdarzenia z prowadzeniem tejże działalności, co skutkowało uznaniem przez Sąd, iż w okolicznościach sprawy powyższe przepisy nie mają zastosowania. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w T. z dnia 22 czerwca 2016 r., sygn. akt IV U (...) i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, przez oddalenie apelacji organu rentowego i zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów postępowania za obie instancje oraz postępowanie kasacyjne według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej ubezpieczony wskazał, że Sąd drugiej instancji dokonując odmiennej oceny materiału dowodowego zebranego przez Sąd pierwszej instancji zupełnie pominął fakt, iż dowód w postaci zeznań ubezpieczonego z dnia 10 sierpnia 2010 r. nie został w ogóle dopuszczony przez Sąd, jako dowód w sprawie. Wprawdzie Sąd Rejonowy na rozprawie w dniu 10 czerwca 2016 r. dopuścił dowód z akt sprawy karnej o sygn. akt VII K (...), jednak w postanowieniu tym nie wyszczególniono, jakie dokumenty znajdujące się w aktach tej sprawy zostają dopuszczone jako dowód w niniejszej sprawie. Tym samym Sąd drugiej instancji powołując się w uzasadnieniu na powyższy dowód z zeznań ubezpieczonego orzekł na podstawie niezebranego w sprawie materiału, czym naruszył art. 382 k.p.c., a co miało istotny wpływ na orzeczenie, bowiem brak tego dowodu nie pozwala na dokonanie odmiennej od Sądu pierwszej instancji oceny zebranego w sprawie materiału.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozwagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub podstawie naruszenia przepisów postępowania. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). Zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Przepis prawa materialnego wyznacza zatem zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty jako ewentualny przedmiot dowodu mają wpływ na treść orzeczenia. Nakłada to na skarżącego obowiązek powołania normy prawa materialnego, której niewłaściwe rozumienie doprowadziło do wadliwej oceny istotności faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 137/12, LEX nr 1229817 i powołane w nim orzeczenia oraz postanowienie z dnia 9 lipca 2015 r., I UK 375/14, LEX nr 1771082).

Warto zauważyć, że w procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w

postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie apelację. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, że sąd drugiej instancji - rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji” oznacza w szczególności, iż sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc bez względu na to, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku (art. 328 § 2 *in fine* k.p.c.).

Skoro wynik sprawy zależy od prawidłowej wykładni i zastosowania prawa materialnego, a przepis prawa materialnego wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty jako ewentualny przedmiot dowodu mają wpływ na treść orzeczenia, wypada przytoczyć te przepisy materialno prawne, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Analizę trafności wyroku Sądu Okręgowego należy rozpocząć od przytoczenia treści art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych

(jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376; dalej jako ustawa wypadkowa), zgodnie z którym za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;

2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;

3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Stosownie do art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy, za wypadek przy pracy uważa się również nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych. Z mocy art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej, ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. W myśl art. 12 ust. 1 tej ustawy, jednorazowe odszkodowanie przysługuje w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, z zastrzeżeniem art. 55 ust. 1.

Definicja wypadku przy pracy, jak również definicja wypadku przy prowadzeniu działalności gospodarczej kreuje zatem cztery kryteria kwalifikacyjne tego rodzaju zdarzeń, tj. nagłość, przyczyna zewnętrzna, związek zdarzenia z pracą lub prowadzoną działalnością gospodarczą oraz uraz będący konsekwencją owego zdarzenia.

Co do nagłości zdarzenia warto zauważyć, że jest ona pojęciem normatywnym, które nie jest w ustawie zdefiniowane i wymaga wykładni. Można zastawiać się, czy nagłość zdarzenia oznacza cechę wypadku przy pracy, czy jest elementem definicji wypadku przy pracy. Jeśli jest elementem definicji wypadku przy pracy, to mamy do czynienia z elementem odrębnym od pozostałych. Nagłość zdarzenia jest zatem czymś innym od pozostałych elementów, jak przyczyna

zewnętrzna, związek z pracą i uraz lub śmierć pracownika. Nie można więc odnosić nagłości do tych pojedynczych elementów, gdyż przepis stanowi o nagłości zdarzenia, a nie o nagłości przyczyny zewnętrznej czy nagłości urazu. Ale wtedy powstaje pytanie, czym jest owo zdarzenie jako odrębny od pozostałych element definicji wypadku. Wydaje się, że legalna definicja wypadku przy pracy jest w tym zakresie myląca. W rzeczywistości zdarzeniem wypadkowym jest właśnie ujawnienie się i zadziałanie na organizm pracownika pochodzącej ze środowiska pracy przyczyny zewnętrznej, które to zadziałanie wywołuje skutek określony w obecnej definicji wypadku przy pracy jako uraz lub śmierć. Tak rozumiane zdarzenie powinno odznaczać się nagłością. To właśnie nagłość odróżnia wypadek przy pracy, który z założenia powinien mieć krótkotrwały przebieg, od wymagającego pewnego czasu zachorowania, objętego ochroną ubezpieczeniową z tytułu chorób zawodowych lub ochroną cywilnoprawną z tytułu niebędących chorobą zawodową ale spowodowanych warunkami pracy schorzeń pracowniczych.

W judykaturze nagłość zdarzenia wypadkowego ujmowana jest na ogół w kategoriach czasowych. W tym zakresie istotną rolę odegrało orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 września 1958 r., TR III 149/58 (OSPİKA 1960 Nr 3, poz. 63), w którym stwierdzono, że nie odbiera zdarzeniu cech nagłości działanie przyczyny zewnętrznej przez okres nie dłuższy niż dniówka robocza (a więc nie chodzi o dzień kalendarzowy czy dobę, lecz dniówkę roboczą jako obowiązujący pracownika dobowy wymiar czasu pracy). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 25 marca 1963 r., II PU 27/63 (niepublikowanym), z dnia 30 czerwca 1998 r., II UKN 24/99 (OSNAPİUS 2000 nr 18, poz. 697); z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 456/97 (OSNAPİUS 1999 nr 1, poz. 33); z dnia 8 grudnia 1998 r., II UKN 349/98 (OSNAPİUS 2000 nr 2, poz. 78); z dnia 18 marca 1999 r., II UKN 523/98 (OSNAPİUS 2000 nr 10, poz. 396). Warto zauważyć, że w powołanych wyrokach Sąd Najwyższy odnosił cechę nagłości już nie tylko do samego zadziałania przyczyny zewnętrznej, ale także do wystąpienia jej skutku, sugerując konieczność zamknięcia się całego tak rozumianego zdarzenia wypadkowego w jednym dniu pracy. Co zaś się tyczy okresu, w jakim powinna zadziałać przyczyna zewnętrzna i ujawnić się jej skutek na osobie

pracownika, to przyjęcie ram czasowych jednej dniówki roboczej tłumaczy się tym, że wypadek ma się zdarzyć w dniu pracy, a nie "zdarzać się" przez kilka dni. Tak rozumiana nagłość wyznacza ściśle i obiektywnie okoliczności związane ze zdarzeniem, charakteryzujące jego nastąpienie albo pozostawanie w związku z pracą.

Odnosnie do zewnętrznej przyczyny zdarzenia godzi się przypomnieć, że omawiany element definicji wypadku przy pracy trzeba odróżnić od przyczyn wewnętrznych, tkwiących w organizmie pracownika, jak wady anatomiczne, stany chorobowe itp. Samoistne schorzenie, chociażby wystąpiło nagle i w toku świadczenia pracy, nie może być uznane za wypadek przy pracy. Wcale nierzadkie są jednak sytuacje, w których nagłe zdarzenie wywołuje nie jedna, lecz więcej przyczyn, w tym o charakterze mieszanym (zewnętrzna i wewnętrzna). Przełomowe znaczenie w spojrzeniu na tę kwestię miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963 nr 10, poz. 215). Stwierdzono w niej, że przyczyną sprawczą zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki. W takim znaczeniu przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego (np. potknięcie się, odruch). Taką przyczyną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w warunkach normalnych, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości, aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju.

Wreszcie uraz został zdefiniowany w art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. Racjonalne wydaje się stanowisko doktryny, że mimo nadania nowego brzmienia definicji wypadku przy pracy przez połączenie jej z definicją urazu, nie było intencją ustawodawcy wyłączenie z zakresu wypadków przy pracy zdarzeń, których skutkiem są jedynie zmiany czynnościowe, a nie zmiany anatomiczne w stanie zdrowia pracownika. Uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka w pojęciu urazu należy rozumieć szeroko, a więc jako wszelkie zmiany w

organizmie - nie tylko te o charakterze anatomicznym, ale także te, które wywołały zaburzenia czynnościowe organizmu, w tym zaburzenia psychiczne. Takie stanowisko pozwala wyróżnić uraz fizyczny i psychiczny. Uzasadnieniem takiego poglądu jest wykładnia funkcjonalna definicji urazu, który powinien obejmować wszelkie zmiany w stanie zdrowia wywołujące upośledzenie czynności organizmu i powstałe w związku z pracą.

Nie ulega wątpliwości, że wypadek komunikacyjny, jakiemu uległ A. K. w dniu 29 lipca 2010 r., polegający na potrąceniu ubezpieczonego w trakcie przechodzenia przez jezdnię przez nadjeżdżający samochód osobowy, w wyniku którego poszkodowany doznał stłuczenia głowy, rany tłuczonej prawego łuku brwiowego, złamania I kości prawego śródręcza z przemieszczeniem odłamów i ciałem obcym w tkankach miękkich, stłuczenia lewego kolana i licznych otarć naskórka, spełnia wymienione wyżej kryteria kwalifikacyjne wypadku przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Pozostaje wyjaśnić, czy spełnia też tę przesłankę, jaką jest zaistnienie zdarzenia podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem tejże działalności.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane jest stanowisko, zgodnie z którym zakres ochrony wypadkowej osób prowadzących działalność gospodarczą nie powinien być rozumiany wąsko (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2013 r., I UK 567/12, LEX nr 138352 i z dnia 28 sierpnia 2013 r., I UK 56/13, OSNP 2014 nr 5, poz. 77). Ochrona ta może być porównywana z ochroną wypadkową pracownika. Zauważa się, że konstrukcja pracowniczego wypadku przy pracy stanowiła dla ustawodawcy pewien punkt odniesienia w kreowaniu pojęcia wypadku przy prowadzeniu pozarolniczej działalności także odnośnie do tej przesłanki kwalifikacyjnej wypadku, jakim jest związek zdarzenia z pracą czy ową działalnością. Podstawową granicę ochrony wypadkowej wyznacza związek czasowy wypadku z wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej (przyimek "podczas"). Konsekwentnie należałoby stwierdzić, że ubezpieczenie wypadkowe z tytułu działalności gospodarczej czasowo pokrywa się z okresem prowadzenia tej działalności, czyli istnieje od rozpoczęcia wykonywania działalności do dnia zaprzestania wykonywania tej działalności (art. 13 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o

systemie ubezpieczeń społecznych – jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.). Użyte w definicji wypadku pojęcie zwykłych czynności powinno uwzględniać prócz rodzaju także specyfikę prowadzonej indywidualnej działalności gospodarczej. Biorąc pod uwagę, że na działalność gospodarczą składa się wiele różnych czynności faktycznych i prawnych, można przyjąć, że wszelkie czynności typowe dla określonego rodzaju działalności gospodarczej podlegają zakwalifikowaniu jako mieszczące się w pojęciu "zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej". Osoba prowadząca pozarolniczą działalność podejmuje w jej ramach szereg działań, także tych, które nie są związane bezpośrednio z wykonaniem dzieła (produkcją towaru) lub świadczeniem usługi, a niewątpliwie mają ścisły związek z prowadzeniem takiej działalności (np. comiesięczne rozliczenie z ZUS i urzędem skarbowym, załatwianie różnych spraw w urzędach, uzyskiwanie zezwoleń i koncesji, narady z pracownikami itd.). Nie sposób byłoby wydzielić spośród czynności faktycznych i prawnych osoby prowadzącej działalność gospodarczą takich, które służą bezpośrednio wytwarzaniu dóbr i usług, i takich, które tej charakterystyki nie spełniają, i traktować je odmiennie - z punktu widzenia art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej. Prowadzenie działalności gospodarczej jest pewną całością organizacyjną.

Cechą charakterystyczną niektórych rodzajów działalności pozarolniczej jest "przemieszczanie się" przedsiębiorcy. Prowadzenie działalności gospodarczej, która w swojej istocie nie jest "stacjonarna" w tym sensie, że często, a nawet przede wszystkim, nie jest wykonywana w siedzibie przedsiębiorstwa, lecz bezpośrednio u kontrahenta i w jego siedzibie zgodnie z zawartą umową, a ponadto wymaga odpowiedniego przygotowania (np. zbadania miejsca wykonania dzieła lub świadczenia usługi, wykonania koniecznych pomiarów, przygotowania planów, zakupu materiałów i narzędzi), przemawia za przyjęciem takiego rozumienia pojęcia "zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej", które odpowiada także takiemu rodzajowi owej działalności. Ochrona ubezpieczeniowa obejmuje więc także czynności faktyczne i prawne związane z prowadzoną działalnością, wykonywane w czasie, w którym prowadzący taką działalność "przemieszcza się", np. udając się do siedziby klienta. Stąd też w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się, że wypadek osoby

prowadzącej działalność gospodarczą w czasie dojazdu do siedziby kontrahenta w celu realizacji zawartej z nim umowy jest wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą i spełnia kryteria kwalifikacyjne wypadku przy wykonywaniu tej działalności, jeżeli cechą charakterystyczną takiej działalności jest dojazd do miejsca wykonywania czynności składających się na tę działalność (wyroki Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2010 r., II UK 407/09, OSNP 2011 nr 21-22, poz. 282 i z dnia 12 marca 2013 r., I UK 567/12, LEX nr 138352).

Jednocześnie w judykaturze wyrażany jest pogląd, że zdarzenie następujące po zakończeniu czynności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą, w drodze z miejsca jej wykonywania do domu, nie jest wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej. Odbywanie drogi z miejsca wykonywania działalności gospodarczej do domu pozostaje jedynie "w związku" z wykonywaniem zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej, tymczasem chronione z tytułu tego rodzaju ubezpieczenia są tylko zdarzenia, do których doszło "podczas" wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej a nie "w związku" z tymi czynnościami. Nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do domu po zakończeniu czynności związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, wypełnia natomiast zawartą w art. 57b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270) definicję wypadku w drodze z miejsca wykonywania działalności (wyroki Sądu Najwyższego z 8 lipca 2009 r., I UK 60/09, LEX nr 529765 i z dnia 24 lipca 2009 r., I UK 55/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 85).

W świetle przytoczonych poglądów judykatury, niewątpliwie w sytuacji, gdy działalność gospodarcza ubezpieczonego polegała na dostarczaniu gazu spożywczego do lokalu odbiorcy i rozliczaniu się z dostawy w tymże lokalu, zdarzenie, jakiemu uległby odwołujący się podczas drogi do siedziby kontrahenta i w samej siedzibie w trakcie dokonywania powyższych czynności należałoby uznać za wypadek podczas wykonywania działalności gospodarczej. Zasadniczo nie podlegałoby ochronie ubezpieczeniowej z tytułu wypadków przy pracy zdarzenie

zaistniałe w drodze powrotnej (po dokonaniu wspomnianych czynności) z lokalu kontrahenta do domu przedsiębiorcy. Byłaby to bowiem droga z pracy do domu, droga, w trakcie której prowadzący działalność gospodarczą przemieszcza się ze sfery spraw zawodowych do sfery spraw prywatnych. Sytuacja komplikuje się jednak, gdy prowadzący działalność gospodarczą posiada miejsce zamieszkania i siedzibę firmy w jednym budynku. Wówczas ocena, czy droga z lokalu odbiorcy towaru (usługi) do miejsca zamieszkania i zarazem siedziby ubezpieczonego jest drogą z pracy do domu, nie jest jednoznaczna. Zaciera się bowiem granica między sferą spraw zawodowych i prywatnych przedsiębiorcy. O tym, czy po opuszczeniu siedziby kontrahenta ubezpieczony odbywa drogę z pracy do domu, czy też nadal pozostaje w sferze spraw zawodowych, każdorazowo decydują okoliczności danej sprawy. Jeśli bowiem, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, po opuszczeniu lokalu T. B. skarżący udał się do domu, aby podjąć czynności wchodzące w zakres prowadzonej działalności gospodarczej, to nadal pozostawał w sferze spraw zawodowych i z tego tytułu podlegał ochronie ubezpieczeniowej przewidzianej w ustawie wypadkowej. Jeśli natomiast pod odbiorze zapłaty od kontrahentki wyszedł z jej lokalu bez tego rodzaju zamiaru, ów czasowy i funkcjonalny związek zdarzenia z pozarolniczą działalnością zostałby zerwany.

Nie można też tracić z pola widzenia innego, podnoszonego przez organ rentowy aspektu sprawy. Pozostaje bowiem do rozważenia, czy skarżący wychodząc w dniu 29 lipca 2010 r. w godzinach wieczornych do lokalu T. B. w ogóle miał na celu wykonywanie czynności wchodzących w zakres prowadzonej działalności gospodarczej, a jeśli tak – to czy w trakcie wizyty w pubie cel ten pozostał jedynym lub dominującym, czy też odbiór pieniędzy miał się dokonać przy okazji prywatnego pobytu z barze. Chodzi o to, czy opisany sposób rozliczeń za dostarczony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej towar był przez ubezpieczonego stosowany zawsze, również w kontaktach z innymi odbiorcami. Należy też mieć na uwadze późną porę wizyty w lokalu, długi okres oczekiwania na właścicielką i zachowanie skarżącego w tym czasie, w tym ilość spożywanego alkoholu. Trzeba postawić pytanie, czy w świetle okoliczności sprawy, związany w prowadzoną działalnością gospodarczą podstawowy cel przybycia ubezpieczonego do siedziby kontrahenta nie ustąpił celowi prywatnemu.

Ustalenie tychże faktów jest konieczne dla prawidłowej subsumcji prawa materialnego, w ścisłej – przepisu art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej i przesądzenia, czy przedmiotowe zdarzenie jest wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej, stanowiącym tytuł do ubiegania się o jednorazowe odszkodowanie. Tymczasem dokonując tych ustaleń Sąd drugiej instancji naruszył powołane przez skarżącego przepisy procesowe.

Wprawdzie zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym niedopuszczalne jest badanie zasadność poczynionych przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, jednakże w związku z zarzutami dotyczącymi naruszenia przepisów postępowania konieczna jest analiza prawidłowości dokonania tych ustaleń. Bez jej przeprowadzenia nie można stwierdzić, czy naruszenie przepisów postępowania mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Związanie ustaleniami faktycznymi nie wyłącza kontroli zgodności z prawem postępowania, w którym zostały one dokonane.

W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżący podnosi zarzut obrazy art. 382 k.p.c., przez jego niezastosowanie oraz art. 217 k.p.c., art. 236 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez orzeczenie w sprawie na podstawie niezebranego materiału dowodowego, a mianowicie w oparciu o treść zeznań złożonych przez ubezpieczonego w dniu 10 sierpnia 2010 r. przed Komendą Miejską Policji w T., który to protokół przesłuchania nie został dopuszczony przez Sąd pierwszej instancji ani przez Sąd drugiej instancji, jako dowód w sprawie, co skutkowało naruszeniem art. 386 § 1 k.p.c., przez jego zastosowanie i zmienienie zaskarżonego wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy.

W tej materii warto podkreślić, że przepis art. 382 k.p.c. nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji, gdyż swoją funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) sąd ten spełnia - w zależności od potrzeb oraz wniosków stron - stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 k.p.c.) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie można zatem - z pominięciem wymagań przewidzianych w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - zasadnie zarzucać naruszenia przez sąd drugiej instancji omawianego przepisu i przypisywanych temu sądowi kompetencji w postępowaniu odwoławczym. Zarzut

naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz konieczne jest wskazanie także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600 i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130 oraz z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044). Jeżeli podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Art. 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu potrzeby. Uzupełnienie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest zaś uzasadnione wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1999 r.,

III CKN 254/98, LEX nr 521901; z dnia 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, LEX nr 530723 i z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08, LEX nr 447689).

W niniejszej sprawie skarżący łączy zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. z zarzutem obrazy art. 217 k.p.c. i art. 236 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 386 § 1 k.p.c.

Przeprowadzenie dowodów w kontradiktoryjnym procesie cywilnym następuje w postępowaniu, którego niezbędny formalizm podporządkowany jest zasadom i celowi procesu. Przepis art. 236 k.p.c. określa wymagania, jakim powinno odpowiadać postanowienie dowodowe, nakładając na sąd przede wszystkim obowiązek oznaczenia środka dowodowego i faktów podlegających stwierdzeniu. Nie ulega wątpliwości, że sąd powinien wydać postanowienie w każdym wypadku przeprowadzania postępowania dowodowego, także wtedy, gdy przeprowadza dowód z urzędu, niewskazany przez strony (art. 232 k.p.c. zdanie drugie). Postanowienie dowodowe umożliwia określenie wobec stron zakresu faktów poddanych wyjaśnieniu i środków, które będą wzięte pod uwagę. Z kolei zapewnienie stronom możliwości przedstawienia stanowiska odnośnie każdego z przeprowadzonych dowodów, jest nieodzownie konieczne dla wyrobienia sobie przez sąd przekonania, że określone istotne fakty zostają stwierdzone w sposób wiarygodny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2008 r., sygn. akt III CSK 67/08, LEX nr 511982). W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, dokonanie przez sąd ustaleń faktycznych na podstawie dowodów, które nie zostały w formalny sposób dopuszczone i przeprowadzone na rozprawie, narusza ogólne reguły postępowania w zakresie bezpośredniości, jawności, równości stron i kontradiktoryjności. Podstawą ustaleń faktycznych mogą być tylko dowody prawidłowo przeprowadzone. Sąd powinien wypowiedzieć się w przedmiocie wniosku dowodowego. Jeżeli zamierza więc wykorzystać stanowiący przedmiot wniosku dowodowego dokument, to powinien zgodnie z przepisami regulującymi postępowanie dowodowe wskazać sposób jego potraktowania. Warto także przypomnieć, że każde składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia ustalenie powinno zawierać przytoczenie dowodów stanowiących podstawę tego ustalenia. Ogólne, sumaryczne wskazanie wszystkich wykorzystanych do ustalenia podstawy faktycznej dowodów nie odpowiada wymaganiom art. 328 § 2 k.p.c.

(wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2001 r., I PKN 571/00, OSNP 2003 nr 14, poz. 33; z dnia 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 191; z dnia 23 stycznia 2008 r., II PK 125/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 66; z dnia 19 listopada 2008 r., sygn. akt III CSK 67/08, niepublikowany; z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 197/09, LEX nr 564749; z dnia 20 października 2010 r., sygn. akt II CSK 323/09, LEX nr 602680).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednak, że przeprowadzenie dowodu bez wydania postanowienia przewidzianego w art. 236 k.p.c. nie jest z reguły uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, jeżeli - pomimo braku postanowienia dowodowego - okoliczności postępowania pozwalają na przyjęcie w dostatecznie pewny sposób, że zebrany i rozpatrzony materiał dowodowy będący podstawą merytorycznego orzekania podlegał regułom kontradiktoryjności procesu. Musi być spełniony wymóg, żeby poszczególne dowody przedstawione przez jedną stronę mogły być poznane przez drugą stronę, a w razie przeprowadzenia dowodu z urzędu - przez obie strony (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., sygn. akt III CK 613/04, niepublikowany; z dnia 30 października 2008 r., sygn. akt II CSK 254/08, LEX nr 511999; z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt III CSK 368/06, niepublikowany; z dnia 3 grudnia 2014 r., III CSK 92/14, LEX nr 1622319 oraz postanowienia z dnia 25 czerwca 2016 r., II CSK 413/14 niepublikowane; z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 54/16, niepublikowane; z dnia 26 lipca 2017 r., III CSK 329/15, LEX nr 2352147). Jedynie w przypadku kwalifikowanych naruszeń art. 235 i art. 236 k.p.c. zakłada się, że miały one istotny wpływ na wynik postępowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., sygn. akt III CK 613/04; z dnia 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 191; z dnia 19 listopada 2008 r., sygn. akt III CSK 67/08).

Zasada bezpośredniości pozwala na przeprowadzenie dowodu z dokumentów, które znajdują się w aktach innej sprawy, ale sąd musi przeprowadzić ten dowód w taki sposób, aby strony mogły się odnieść do treści dokumentu i zgłosić stosowne wnioski (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 212/02, LEX nr 172816; z dnia 30 maja 2008 r., III CSK 344/07, LEX nr 490435; z dnia 28 września 1971 r., II CR 384/71, LEX nr 6993; z dnia 21 lutego

2012 r., I UK 295/11, LEX nr 1170218 oraz postanowienie z dnia 13 lutego 2014 r., II UK 467/13, LEX nr 1644554).

Jak słusznie zauważył skarżący, Sąd pierwszej instancji dopuścił wprowadzić dowód z akt sprawy karnej dotyczącej przedmiotowego zdarzenia, jednak z tezy dowodowej nie wynika, aby postępowaniem dowodowym objęto zeznania ubezpieczonego złożone podczas przesłuchania w Komendzie Miejskiej Policji w T. i aby dowód ten został przeprowadzony na rozprawie. Co więcej – Sąd Rejonowy nie odniósł się do tychże zeznań w uzasadnieniu swojego wyroku, nie podjął próby wyjaśnienia ewentualnych rozbieżności między tymi zeznaniami a zeznaniami złożonymi przez odwołującego w niniejszej sprawie. Z treści uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji można wyprowadzić wniosek, że podstawą ustaleń Sądu był tylko zapadły w sprawie karnej wyrok Sądu Rejonowego oraz protokół przesłuchania podejrzanego. Dowodu z zeznań ubezpieczonego złożonych w trakcie przesłuchania policyjnego nie dopuścił też i nie przeprowadził Sąd Okręgowy. Tymczasem zasada jawności i kontradyktoryjności procesu przemawia za ujawnieniem stronom dowodów, jakie stanowią podstawę ustaleń sądu i umożliwieniem stronom odniesienia do ich i podjęcia stosownej obrony swoich interesów procesowych. Opisane naruszenia przepisów postępowania podważają prawidłowość dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, do jakich należało odnieść subsumcję prawa materialnego mającego zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu. Miały one zatem wpływ na wynik sprawy.

Podzielając zarzuty i wnioski kasacyjne Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.